Nr. 551. (Wydanie poranne). We Lwowie środa dnia 29 listopada 1905. Rok XXXVIII

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonn Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI I MIECZYSŁAW SCHMITT.

W rocznicę.

Lwów 29 listopada.

Powstanie listopadowe, to jedna z najpiękniejszych kart w naszych porozbiorowych dziejach, jedna z tych kart, którą zawsze szczycić się możemy. Walczyliśmy wówczas nietylko o swoje prawa i wolności, ale o prawa i wolność innych. W ogólno-ludzkim dramacie walki o swobodę zajęliśmy jedno z najpierwszych miejsc, a sumienny i bezstronny historyk przyznać musi, że krew nasza, która się wówczas lała, miała odżywczą siłę, udzielającą się najszerszym kołom.

Jeżeli dziś ze strony zdrowej części narodu rosyjskiego spotykamy się z pragnieniem naprawienia wiekowych krzywd, to jest to świadectwem, że naród ten zrozumiał wreszcie istotny charakter i znaczenie naszych walk narodowych. Przekonał się on, że walki nasze z caratem i czynownictwem nietylko nie były wymierzone przeciw narodowi rosyjskiemu, ale owszem, podjęte były w jego dobrze zrozumianym interesie.

I oto nagle dwa narody, które, zda się, dzieliła nieprzebyta przepaść, widzą i czują, że mogą i powinny iść jedną drogą, tą, która dąży do obalenia bezprawia i otworzenia bram wolności.

Wierni ideałom naszych ojców i dziadów, dziś z radością możemy skonstatować, że znajdują one oddźwięk nawet tam, gdzie tego najmniej spodziewać się było można, że ogarniają one czem raz szersze koła, krocząc naprzód zwycięsko.

W tem nasza pociecha i nadzieja!

Międzynarodówka.

Lwów, 29 listopada.

Dzięki terrorowi pp. socjalistów, którzy w imię wolności słowa, grozili wybijaniem szyb sklepowych, przybrało wczoraj miasto nasze niezwykły wygląd. Na pryncypalnych ulicach i placach, prócz kilku, wszystkie prawie sklepy były pozamykane; dla przyjemności kilku „sztabowców socjalizmu“, cała ludność wielkiego miasta musiała znosić tysięczne przykrości i utrudnienia, a kupcy musieli ponieść ogromne straty, które niejednemu dadzą się uczuć dotkliwie.

I w myśl jakiej idei to się stało?

Oto biurokracja, chcąc złamać ruch narodowy, który w ostatnich zwłaszcza latach we wszystkich prowincjach i krajach koronnych przybrał znaczne rozmiary, — umyśliła iść ręka w rękę z międzynarodówką i stworzyć ze socjalizmu nową podstawę — centralizmu. I oto dlaczego sprawa powszechnego głosowania stała się tak aktualną i oto dlaczego socjaliści austrjaccy, po programie Fejervary'ego, tak gorliwie zabrali się do dzieła...

P r o p a g a n d a s o c j a l i z m u m a b y ć ś r o d k i e m ł a m a n i a r u c h u n a r o d o w e g o — i na ten lep idzie nasza bezkrytyczna młodzież, sądząc, że działa dobrze i patrjotycznie!

Smutne to, bolesne, — ale prawdziwe.

Jeżeli jednak pp. socjalistom nikt nie odmawia prawa propagowania swych idei, to z drugiej strony obywatele, wyznający inne zasady, mają prawo domagać się, aby i ich przekonania były szanowane, ażeby gwałtem i bezprawiem nie byli zmuszani do biernego udziału w demonstracjach im wstrętnych.

Płacimy podatki na to, ażeby żyć pod opieką praw, spełniając swe obowiązki zawodowe i obywatelskie — a tymczasem owe „klasy posiadające“, które nic, albo mało co posiadają, narażone są w każdym roku na olbrzymie klęski, dlatego, że pp, socjalistom podoba się urządzać pochody.

Owe zamknięte wczoraj sklepy nie były wyrazem łączności z międzynarodówką, nie były nawet tyle wyrazem strachu, ile poprostu objawem nieufności wobec policji, która, za drogie utrzymywana pieniędzy, nigdy jeszcze w czasie przeszłych rozruchów nie stanęła na wysokości zadania.

Ponieważ, jak się zdaje, Lwów nie jeden jeszcze raz będzie widownią podobnych demonstracyj, należałoby przeprowadzić jakąś organizację kupców i przemysłowców, która zajęłaby się obroną silnie zagrożonych interesów ogólnych. Sądzimy, że myśl nasza znajdzie oddźwięk i wcieli się w czyn.

Demonstracja we Lwowie.

O godzinie siódmej rano pojawili się już na ulicach miasta strejkujący robotnicy, którzy w małych grupach, liczących od kilku do kilkunastu osób, pod wodzą członków „komitetu porządkującego partji socjalno-demokratycznej“, odznaczających się czerwoną przepaską na ramieniu, obchodzić poczęli ulice, wzywając kupców, którzy nie pozamykali swych sklepów, do zamknięcia ich. Większość kupców w śródmieściu nie otwierała nawet swych handlów. Na przedmieściach sklepy przeważnie były otwarte. Ruch kołowy prawie ustał. Dorożkarze zupełnie nie wyjechali na swe stanowiska. Nie widać też żadnych wozów ciężarowych. Od czasu do czasu ulicami przejeżdża pojazd prywatny, lub chłopski wóz. Kursują tylko miejska kolej elektryczna i tramwaj konny, lecz i te zastanowiły zupełnie ruch o godzinie wpół do dziesiątej. Przerwa w ruchu trwała aż do godziny wpół do drugiej popołudniu.

O godzinie 10 rano odbyło się z g r o m a d z e n i e l u d o w e n a d z i e d z i ń c u r a t u s z a. Dziedziniec gmachu ratuszowego, gdzie pod ścianą wieży zegarowej wzniesiono trybunę obitą czerwoną materją, był szczelnie zapełniony. Po odśpiewaniu „Pieśni pracy“ przez połączone chóry robotnicze i drukarzy, zagaił zgoromadzenie p. Nacher powołując do prezydjum zgromadzenia pp. Woźniaka i Lisiewicza oraz siebie samego. Następnie przemawiali p. Hudec, po nim p. Hankiewicz po rusku, a następnie przedstawiciele rozmaitych organizacyj robotniczych. Odśpiewaniem „Marsyljanki“ przez chóry, zakończyło się zgromadzenie. Równocześnie przemawiano w rozmaitych punktach do zgromadzonych przed ratuszem.

Po zgromadzeniu, które skończyło się o godzinie 12ej w południe, ruszył pochód, w którym wzięły udział także kobiety. Na czele jego niesiono czerwony sztandar. Dalsze szeregi pochodu niosły rozmaite tablice z napisami, w językach: polskim, ruskim i żydowskim. Pochód przeszedł ul.: Halicką, Batorego, Fredry, Akademicką, placem Marjackim, ulicą Karola Ludwika pod gmach teatru miejskiego, gdzie wygłoszono znów kilka mów.

Przedstawienie teatralne.

Popołudniu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie. Wobec szczelnie zapełnionej widowni, odegrali artyści sceny naszej „Wesele“ St. Wyspiańskiego. Po uwerturze „Robespierre“, którą odegrała orkiestra, p. St. Brzozowski w krótkich słowach wyjaśnił słuchaczom myśl przewodnią „Wesela“.

Zgromadzenie przed teatrem.

Po przedstawieniu, które skończyło się po godzinie 6 wieczorem zgromadziły się liczne tłumy przed gmachem teatru, oczekując zapowiedzianych wieści o przebiegu demonstracyj w innych miastach państwa. Przemówił tu nasamprzód p. Hudec, który zdał sprawę z przebiegu demonstracji w Wiedniu, poczem tłumy na wezwanie jednego z przywódców udały się w spokoju do stowarzyszeń zawodowych, gdzie odbyły się wieczorki i koncerty ludowe.

Środki ostrożności.

Na wypadek ewentualnych wybryków władze poczyniły daleko idące zarządzenia. Niemal wszystkie gmachy rządowe obsadzone były silnymi oddziałami wojska, które skonsygnowano także na dworcach kolejowych, w elektrowni, w rzeźni, w gazowni itd.

Silne oddziały policji i wojska strzegły konsulatów niemieckiego i rosyjskiego.

Wszystkie rogatki obsadzono także wojskiem, któremu też oddano pieczę nad całością linji wodociągowej z Dobrostan aż do rogatki na Zielonem.

* *
*

W szkołach ludowych i średnich nauka odbywała się zupełnie normalnie. Również na uniwersytecie i na politechnice młodzież zapełniła licznie sale wykładowe, laboratorja itp.

W kraju.

W wielkich miastach galicyjskich odbyły się wczoraj, jak nam telegrafują, również demonstracje socjalistyczne za powszechnem prawem głosowania. Wszędzie przebieg tych demontracyj był spokojny. W Krakowie sklepy były pozamykane, tramwaj nie kursował, dorożek nie było. Również fabryki i prawie wszystkie warsztaty wstrzymały się od pracy. W fabryce cygar połowa, tj. około 400 robotnic stanęło do pracy, druga zaś połowa od pracy się wstzymała. Rano o 11tej odbyło się zgromadzenie w ujeżdżalni, na którem wygłoszono kilka mów, poczem odbył się pochód do Rynku. Popołudniu zebrały się znów o godz. 4tej tłumy przed pomnikiem Mickiewicza. Depeszę o mowie br. Gautscha w parlamencie przyjęto oklaskami, poczem znów ruszył pochód z lampionami i transparentami. W Rzeszowie odbyło się tylko zgromadzenie, strejku nie było. W Stanisławowie w warsztatach kolejowych pracy nie przerwano.

W monarchji austrjackiej.

Również prawie we wszystkich większych miastach monarchji odbyły się demonstracje socjalistyczne, ale przebieg ich nie był wszędzie spokojny. W wielu miejscach robotnicy dopuścili się ekscesów i przyszło do starcia z żandarmerją i wojskiem.

W Wiedniu w pochodzie demonstracyjnym miało wziąć udział 150—200.000 ludzi. Na czele pochodu szła deputacja posłów socjalistycznych, jakoteż delegatów z poszczególnych krajów. Deputacja udała się do prezydenta gabinetu br. Gautscha, do prezydenta Izby panów ks. Windischgraetza i do prezydenta Izby posłów hr. Vettera. Przebieg demonstracji był spokojny, tylko przed uniwersytetem przyszło do ostrego starcia między studentami katolickimi, stojącymi na rampie uniwersyteckiej, a studentami socjalistami, idącymi w pochodzie. Na chwilę wśród pochodu i publiczności wybuchła panika, która atoli wkrótce się uspokoiła.

O krwawym przebiegu demonstracyj w innych miastach telegrafują nam nasi korespondenci co następuje:

W Sławkowie (Austerlitz) robotnicy zażądali zawieszenia pracy w tamtejszej fabryce cukru. Dyrektor fabryki oświadczył, że czyniąc zadość żądaniu robotników uwolnił ich na dzień wczorajszy od pracy. Mimo to robotnicy wpadli do fabryki, zdemolowali maszyny i wszystko, co imi do ręki wpadło. Następnie wdarli się do magazynu i poczęli cukier wyrzucać przez okno. Żandarmerję wciśnięto w kąt, tak, że zupełnie była bezradna. Kiedy atoli jednego żandarma zraniono cegłą, inni dali ognia i siedmiu z robotników zranili ciężko (dwóch z nich już umarło), a 20 lekko.

W Bokowitz na Morawach robotnicy rzucili się na dzielnicę żydowską i splondrowali wiele sklepów. Żandarmerja była bezsilna. Dopiero kompanją piechoty, która nadeszła z Berna, przywróciła spokój.

W Ołomuńcu przyszło do walki między Czechami a Niemcami. Żandarmerja była za słabą, zawezwano więc oddział konny, który rozprószył demonstrantów.

W Lublanie robotnicy rozbijali wozy tramwajowe, aby zmusić je do zaniechania ruchu. Ruch tramwajowy musiał być wstrzymany.

Największe ekscesy miały miejsce na stacji kolei państwowej w Laun, gdzie się znajdują wielkie warsztaty. Robotnicy wpadli do warstatów, poniszczyli wszystkie maszyny, poprzecinali transmisje, zdemolowali lokomotywy i t. d. Kilku palaczów, którzy stawiali napastnikom opór, obito. Naczelnik stacji jest ciężko raniony. Restauracje kolejowe splondrowano. Dragoni, którzy przybyli popołudniu, przywrócili spokój.

W Nowym Rusinowie (Neu Rausznitz) demonstranci wybili szyby w oknach, w których mieszkają żydzi.

Według telegramów Biura korespondencyjnego, przebieg demonstracyj w Predze, Bernie, Czerniowcach, Gracu, Insbrucku itd. był spokojny.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie Izby poselskiej.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się około godziny wpół do 12. Po załatwieniu zwykłych formalności, prezydent V e t t e r oznajmił, że poseł Forzt złożył mandat, a następnie odebrał ślubowanie od nowowybranych posłów: Antoniego Górskiego i Wierzchowskiego.

Minister skarbu przedłożył prowizorjum budżetowe za pierwsze półrocze 1906, minister obrony krajowej projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na rok przyszły, a kierownik ministerstwa handlu projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Włochami za czas od 1 stycznia najdłużej do 28 lutego 1906.

Mowa bar. Gautscha.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów bar. G a u t s c h. Na początku swego przemówienia podniósł konieczność uchwalenia prowizorjum budżetowego w celu normalnego prowadzenia spraw państwowych i prosił o rychłe jego uchwalenie.

Następnie omawiał stosunek Austrji do Węgier, zapowiedział, że przedłoży Izbie projekt ustawy o uregulowaniu budżetu wspólnego monarchji i wspomniał o ubiegłej sesji sejmów krajowych.

Z kolei przystąpił do omówienia sprawy **reformy wyborczej.** Wskazał na ustawę. uchwaloną przez sejm morawski. Wprawdzie nie brak głosów, które ganią przyłączenie kurji powszechnej klasy wyborczej do systemu reprezentacji interesów w sejmie i domagają się także dla tego ciała zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, my jednakże sądzimy, że wobec zupełnej odmienności zakresu działania sejmów i rady państwa powszechne prawo głosowania do rady państwa wcale nie pociąga za sobą tego, aby zasada reprezentacji interesów w sejmie miała być usunięta. Co innego jest reprezentacja ciała autonomicznego, a czemś innem polityczna reprezentacja interesów całego państwa. Rząd jest przekonany, że właśnie szczególne interesy ekonomiczne, których studjum należy do sejmu, znajdują o wiele skuteczniejszą ochronę i jaśniej występują przy systemie reprezentacji interesów, ulepszonym przez kurję powszechnej klasy wyborczej, aniżeli przy powszechnem prawie głosowania. (Różne okrzyki).

A teraz przechodzę — powiada baron Gautsch — do sprawy reformy wyborczej. (Głosy: Słuchajcie!) Izba dnia 6 października br. po rozprawie nad szeregiem równobrzmiących wniosków nagłych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, nie przyznała wprawdzie tym wnioskom formalnie nagłości, ale znaczną większością głosów, w której reprezentowane były różne stronnictwa, oświadczyła się za daleko idącem przeobrażeniem prawa wyborczego do Rady państwa.

Z tego wynikło więc jasne i silne wezwanie do rządu, aby zajął się w myśl życzenia objawionego przez Izbę, sprawą zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania. Bezzwłocznie po wnioskach w Izbie, rozpoczął też rząd studja nad rozszerzeniem prawa głosowania. Izba może z tego poznać, że rząd nie potrzebował zachęty z innej strony, a najmniej demonstracje mogły się przyczynić do przyspieszenia tempa tej sprawy. (Różne okrzyki).

Rządowi wystarczyło wotum tej Izby, wystarczyło mu przekonanie, że rząd, któryby nie objął przewodniej roli w tej zasadniczej kwestji, nie zasługiwałby na miano rządu. (Potakiwania).

Nie może rząd wybrać dowolnie systemu wyborczego, działaniu rządu postawione są pewne granice naturalne, wynikające z historycznego rozwoju Austrji. Parlament powinien być dla państwa tem, czem jest karta geograficzna dla naturalnego wyglądu kraju. Nowa reforma wyborcza powinna być tak *ułożoną*, aby wybrana na jej podstawie izba poselska z pominięciem kurji wyborczych, dawała możliwie wierny obraz państwa, aby **wszystkie kulturalne i narodowe siły państwa** w nowej Izbie były stosunkowo reprezentowane w odpowiednim stosunku. Nigdy nie zapoznawaliśmy, że bieg czasu i rozwój naszych stosunków dąży do zniesienia wszystkich szczególnych przywilejów wyborczych. (Niepokój w Izbie, różne okrzyki). To żądanie od chwili zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i powszechnego obowiązku szkolnego, staje się coraz silniejsze.

Rząd zdecydował się więc dokonać poważnego dzieła i spodziewa się, że wysoka Izba i jej stronnictwa pójdą za nim na tej drodze. Pozwolę sobie jeszcze tylko podać główne zarysy reformy wyborczej. Wysoka Izba zgodzi się w tem ze mną, że nie istnieje absolutnie najlepszy jedynie dobry system wyborózy. Nawet zapaleni zwolennicy powszechnego, równego bezpośredniego prawa wyborczego nie zapoznają, że instytucja ta ma pewne braki, które dadzą się złagodzić, ale nie dadzą się usunąć. Każdy system wyborczy ma pewne braki, a naszem zadaniem jest zaprowadzić to, co jest dla nas stosunkowo najodpowiedniejszem. Będzie to prawo wyborcze, które obecnemu stanowi najlepiej odpowiada, które równa z posiadającemi obecnie prawo wyborcze klasami te warstwy, które w wielkim rozwoju przemysłowym naszej epoki stały się ważnym współczynnikiem produkcji krajowej i majątku narodowego. Jednakże to przyjście nie jest tak nagłe, jakby się to napozór wydawać mogło, albowiem zniżenie cenzusu w II. i IV. kurji wyborczej odjęło już dawno tym klasom wyłączny ich charakter, klasy te graniczą z ową grupą wyborczą, która obecnie ma prawo głosowania w powszechnej kurji wyborczej.

Rząd nie może ani myśleć o tem, aby nie umiejący czytać i pisać zostali pozbawieni prawa wyborczego (żywe oklaski), ani też ograniczać tego prawa na osoby ekonomicznie samodzielne. (Żywe oklaski).

Rozmaite okrzyki, niespokój.

Bar. G a u t s c h mówi dalej: Natomiast osiedlenie wyznacza tylko termin, w którym prawo wyborcze może być wykonywane w pewnej gminie. Postanowienia ustawy z 14 stycznia 1896 o osiedleniu w odniesieniu do powszechnej kurji wyborczej, mogą uledz zmianie. (Protesty). Dłużej trwające osiedlenie w gminie, w której prawo wyborcze ma być wykonane, coby także ze względów technicznych było korzystnem, może sprowadzić większą stałość w narodowych okręgach wyborczych i chronić narodowy stan posiadania od krzywdzących zmian. (Protesty. Oklaski).

Tak samo strona techniczna głosowania, szczególnie w celu poręczenia zupełnej swobody i czystości wyborów, oraz usunięcia wszelkiego teroryzmu (żywe oklaski), wymaga dokładnej rozwagi. Rozstrzygające znaczenie jednakże dla naszych postanowień ma kwestja zupełnie inna, t. j. ochrona narodowych mniejszości wobec przewagi liczebnej. Wszystkie propozycje w tym kierunku, tak n. p. także system wyborczy proporcjonalny, polegają na spostrzeżeniach, poczynionych w obcych państwach, a nie dają się zastosować do stosunków w Austrji.

System proporcjonalny jest tak zawikłany, że wymaga nadzwyczajnej dojrzałości politycznej, a i techniczne trudności z nim połączone są tak wielkie, że można powiedzieć, iż jest to system wyborczy dobry dla matematyków, lecz nie dla polityków.

Główną jest rzeczą, aby stworzono prawo wyborcze, któreby nie było sztucznem, a było jasne, dla każdego zrozumiałe i zarazem dawało także wszelką rękojmię łatwego przeprowadzenia administracyjnego. Z tego powodu rząd nie zamierza w ogólności przyjmować systemu proporcjonalnego, jednakże nie wykluczałby odosobnionego zastosowania tego systemu w niektórych miejscowościach, gdzie chodzi o ochronę miejszości i gdzie ta forma prawa wyborczego, ze względu na większą ilość wybierających, dałaby się przeprowadzić. Co się tyczy systemu pluralnego, który, jak wiadomo, istnieje w Belgji, gdzie równocześnie zaprowadzono obowiązek wybierania, to wyniki tego systemu nie przedstawiają się jeszcze jasno i nie można osądzić jego skutków. Będzie rzeczą dokładnych studjów zbadanie, o ile ta forma prawa wyborczego da się wogóle zastosować do stosunków austrjackich. Rząd jest zapatrywania, że najlepszą ochronę narodowych mniejszości stanowić będą małe, możliwie odgraniczone pod względem narodowościowym okręgi wyborcze z wyborami pojedynczymi (żywe potakiwania).

Zaproponujemy Panom podział okręgów wyborczych taki, który uwzględni z całą troskliwością stosunki zamieszkania narodowości i zmniejszy do minimum liczbę tych punktów, któreby mogły być powodem starć narodowościowych, otworzy wreszcie przyszłość autonomji narodowej. (Żywe potakiwania). Rozmaite polityczne i społeczne prądy będą mogły w tych okręgach ścierać się z sobą, lecz nie będzie bynajmniej podsycaną walka narodowościowa. Przez to spodziewamy się doprowadzić do zdrowszego ukształtowania naszego życia politycznego.

Nowy podział okręgów wyborczych już dlatego jest nieodzowny, że przez odpadnięcie wszystkich kuryj pozostanie wolnych 178 mandatów, które też muszą być rozdzielone na wszystkich wyborców.

Zupełny rozdział mandatów podług procentowego stosunku ludności, którąby miała cyfrowo przypadać na jednego posła, nie nadaje się do zastosowania; ten klucz, używany w Niemczech i we Francji, jest w Austrji niemożliwy, ponieważ u nas, nie tak, jak w innych państwach, same indywidualne prawa wchodzą w grę, ale w równej mierze stanowisko historyczne kraju, wzgląd na parlamentarną reprezentację narodowości, wielka rozmaitość ich rozwoju ekonomicznego, ich siły podatkowej, a temsamem ich wydatności i znaczenia dla państwa. (Żywe potakiwania). Prawo wyborcze, któreby tego nie uwzględniało, byłoby może mechanicznie równe, ale w rzeczywistości byłoby obrazem największej nierówności i krzyczącej niesprawiedliwości. (Żywe potakiwania). Nie mechaniczny stosuuek cyfr ma jedynie rozstrzygać, ale stosunek narodowych i kulturalnych sił.

Do jakich rezultatów rozdział mandatów według liczby ludności w całej Austrji by doprowadził, okazują stosunki znane z historji parlamentu ukonstytuowanego w lutym roku 1848. Powszechne prawo głosowania musi u nas polegać na stosunkach historycznych, kulturalnych i narodowych, tj. reforma wyborcza zbudowana na powszechnem prawie głosowania musi zapewniać narodom także w radzie państwa ich znaczenie historyczne, narodowe i kulturalne, gdyż inaczej parlament nie będzie wiernym obrazem Austrji, a reforma wyborcza, którąby tych stosunków nie uwzględniła, łatwo mogłaby się wykruszyć i odpaść jak tynk od ściany.

Paragraf 6 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej wskazać może dobrą drogę w tej mierze. W paragrafie tym zawarty jest rozdział mandatów na poszczególne kraje i prowincje, a tem samem parlamentarne znaczenie tego rozdziału postawione jest pod ochronę konstytucji. Starajmy się w sposób analogiczny przez ustawę o nowej ordynacji wyborczej do rady państwa pozostać wiernymi tej zasadzie nawet po usunięciu kurji wyborczych. Przy zatrzymaniu tej zasady z pewnością uda się także wewnątrz krajów przy odgraniczeniu nowych okręgów wyborczych uwzględnić stosunki narodowe. Rząd przedewszystkiem ma na myśli możliwie jednolite, narodowo ograniczone okręgi wyborcze. (Oklaski). Gdzie się tylko da, gminy mają być połączone w narodowo jednolite okręgi wyborcze, przyczem każda gmina byłaby miejscem wyboru. (Żywe potakiwania).

Taki rozdział mandatów nie natrafi w okręgach, które są przeważnie jednolite pod względem narodowym, na żadne trudności. Natomiast w okręgach mieszanych, w celu uniknięcia strat narodowych pod względem prawa wyborczego, mogłyby rozmaite narodowe grupy wyborcze, będące w mniejszości, o ile stosunki na to pozwolą, być przyłą-

czone do sąsiednich, narodowo jednolitych okręgów wyborczych. (Żywe oklaski).

Jednakże, jak to już stało się przy rozdziale mandatów kurji powszechnej dla poszczególnych krajów, uwzględnimy w sposób sprawiedliwy jako miarę dla rozdziału mandatów poszczególnych krajów i okręgów: cyfrę ludności, siłę podatkową, interesy ekonomiczne, jakie te kraje i okręgi reprezentują, tudzież wpływ, jaki one wywierają pod względem kulturalnym. Przez to może być także zapewnione odpowiednie zastępstwo okręgów, wybitnych pod względem przemysłowym.

Względy tego rodzaju nie sprzeciwiają się zasadzie równości prawa wyborczego, gdyż także w państwach, z powszechnem i równem prawem wyborczem, intensywność tego prawa nie we wszystkich okręgach jest równa. Napływ ludności z prowincji do miast np. w Niemczech zupełnie zmienił początkowy stosunek, według którego na każde 100.000 dusz przypada jeden poseł. Teraz są okręgi mające mniej niż 70.000 dusz, inne zaś mają ponad 100.000, co oczywiście jest wielką, praktyczną nierównością, w teoretycznej równości prawa głosowania. (Oklaski). Nawet bez reformy wyborczej, nasze ustawodawstwo byłoby zobowiązane uwzględnić ten ruch ludności i zmieniony przezeń charakter okręgów wyborczych. Teraz zadanie to przypadnie reformie wyborczej. Jest to rzecz trudna, gdyż reforma wyborcza nie powinna być jak naczynie metalowe, które wszelki ruch tamuje, lecz raczej powinna umożliwiać uwzględnienie naturalnych zmian etnograficznych, społecznych i innych.

Przeprowadzenie wyłuszczonych tu zasad nastąpi w przedłożeniu rządowem.

Wysoka Izba — powiada dalej baron Gautsch — z pewnością rozumie, że projekt ustawy o tak wielkiem znaczeniu, która posiada tak głęboko sięgający wpływ na całe życie publiczne, wymaga dokładnych studjów, ale jesteśmy zdecydowani kwestję tę doprowadzić do skutku, gdyż nie może ona pozostać nierozwiązaną. Rząd wszystko uczyni, aby przedłożenie odnośne najpóźniej w miesiącu lutym wniesione było na stół Izby posłów. (Oklaski, przerywania).

Stronnictwa będą miały sposobność powziąć decyzję o swem stanowisku, a rząd liczy na poparcie Izby. Rząd stoi ściśle przy zasadzie zniesienia kurji wyborczych, a następnie gotów jest w kwestjach, będących w związku z przeprowadzeniem tej zasady, szczególnie zaś co do rozdziału okręgów wyborczych i co do liczby mandatów, uwzględnić o ile możności poszczególne kraje i życzenia stronnictw, gdyż rząd austrjacki nie może nie życzyć sobie, ażeby stronnictwa, będące podporą państwa, w tak ważnej kwestji przyszły do głosu i aby także w przyszłości daną im była możność przeprowadzania zasad, przez niereprezentowanych.

Również nadzwyczajne znaczenie będzie miało lojalne współdziałanie stronnictw z rządem w kwestji zagwarantowania ustosunkowania sił narodowych we wszystkich częściach państwa.

Prezydent ministrów podnosi, że im większe nadzieje ludność pokłada w tę moc reformy wyborczej, że uzdrowi nasze stosunki wewnętrzno-polityczne, tem większą musi być troska, aby oczekiwania te nie doznały rozczarowania. Dlatego równocześnie z reformą Izby, musi być dokonaną rewizja ustawy o regulaminie Rady państwa, ażeby zapewnić prawidłowy bieg obrad prawodawczych. W tej mierze rząd przedłoży Izbie projekt ustawy, która ma poręczyć normalne funkcjonowanie Izby w interesie samego parlamentu.

W końcu zaznacza prezydent ministrów, że rząd zajmuje się również kwestją, czy nie byłoby rzeczą wskazaną przez odpowiednie przekształcenie Izby panów, tym grupom dać odpowiednie zastępstwo, które skutkiem rozszerzenia prawa wyborczego zostaną poszkodowane. (Długotrwałe głośne przerywania).

Rząd jest zdecydowany reformę wyborczą przeprowadzić (żywe oklaski), a kieruje się w tej mierze przekonaniem, że jest to zarządzenie państwowe, zmierzające do utrzymania państwa, jeżeli zapomocą reformy wyborczej możliwie najszersze warstwy ludności będą dopuszczone do pracy ustawodawczej. Konstytucyjne przeprowadzenie tak ważnej reformy nie może nastąpić, jeżeli droga ku temu zatarasowana jest innemi przedłożeniami, mianowicie prowizorjum budżetowem, traktatami handlowymi i przedłożeniem o kontyngencie rekruta, dlatego też tylko w interesie przyspieszenia załatwienia reformy wyborczej może leżeć, by droga możliwie najrychlej była opróżniona przez załatwienie wymienionych przedłożeń.

Rząd i parlament muszą kierować się przedewszystkiem względem na dobro państwa, które wszystkim daje ochronę i pomoc. Jeżeli ma być utworzone nowe prawo wyborcze, to Austrja musi wejść na tę nową drogę z wiarą i otuchą. A jakkolwiek by była potrzebną reformą prawa wyborczego, to zawsze celem polityki austrjackiej musi być zagwarantowanie wewnętrznego pokoju, bezpieczeństwo prawne ludności i podniesienie siły mocarstwowej państwa.

(Żywe oklaski. Poseł Stefan woła: „Abzug!" krótkotrwała wrzawa. Prezydent ministrów odbiera liczne gratulacje).

Na wniosek posła Ryby Izba uchwala natychmiast rozpocząć dyskusję nąd oświadczeniem rządowem.

Po przerwie półgodzinnej, rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem rządowem. Przemawiali pp. hr. Sternberg i Onciul, poczem obrady przerwano.

Po szeregu zapytań, odczytano interpelacje i wnioski naglące, między innymi p. Breitera i tow., którzy wskazując na krwawe zajścia w Rosji, zapytują rząd, czy przy ewentualnem powtórzeniu tych rozbojów i mordów, postarał się o dostateczną ochronę obywateli austrjackich, oraz drugi wniosek tego samego posła w sprawie niedopuszczenia odczytania interpelacji p. Bojki w Sejmie galicyjskim.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie we czwartek.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło polskie odbyło wczoraj dłuższe posiedzenie, na którem prowadzono poufną dyskusję o reformie wyborczej. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Wiedeń. (Tel. wł.). *N.-W.-Tagblatt* donosi, że cesarz przyjąwszy na adjencji tyrolskiego posła, dra Peratonera, powiedział do niego: Oczekuję, że wprowadzenie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania wywoła uzdrowienie stosunków politycznych. Wprowadzenie powszechnego prawa głosowania stało się koniecznem; ruch w tym kierunku nie da się powstrzymać.

Z Królestwa Polskiego.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Strejki.

Berlin. Do dzienników porannych donoszą z Sosnowca: Dnia 25 bm. w południe wszyscy robotnicy fabryki Hultschińsky'ego zaprzestali pracy, domagając się pełnej płacy za czas poprzedniego strejku, oraz 8-godzinnego dnia roboczego. Dyrektor zapowiedział zamknięcie fabryki, jeżeli robotnicy jutro nie wrócą do pracy. Obawiają się rozszerzenia się strejku.

Warszawa. W Dąbrowie w trzech kopalniach węgla wybuchł strejk.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Bunty wśród żołnierzy.

Petersburg. (Pet. Ag.) W ministerstwie marynarki odbyła się wczoraj nadzwyczajna narada pod przewodnictwem ministra marynarki Birilewa. Omawiano zajścia w Sebastopolu. Po naradzie udał się Birilew do Carskiego Sioła, aby zdać sprawę carowi.

Petersburg. (Pet. Ag.) Do *Nowego Wremieni* donoszą z Sebastopola, że między zbuntowanymi marynarzami przyszło do waśni. Żołnierzy, którzy opuścili koszary, przetransportowano tam napowrót przemocą i wymierzono im karę cielesną. Areszta w koszarach przepełnione marynarzami, którzy wystąpili przeciw buntownikom. W mieście pojawiły się patrole zbuntowanych żołnierzy, aby uwięzić tych żołnierzy, którzy się nie przyłączyli do buntu. Na to władze wydały rozkaz uwięzienia patroli.

Sebastopol. (Pet. Ag) Obecnie panuje spokój. Nad twierdzą zawieszono stan wojenny.

Petersburg. Według doniesienia *Rusi* wzburzenie w Maźdżurji wzrasta. W Charbinie uwięziono licznych żołnierzy i oficerów. Także granicząca część Syberji objęta jest ruchem.

Aresztowanie.

Moskwa. (Pet. Tel. Ag.) Wczoraj aresztowano całe biuro zamkniętego niedawno kongresu włościan. Między aresztowanymi znajdują się literaci, Czirików i Tann, którzy wzywali chłopów do powstania.

Kongres ziemstw.

Moskwa. (Pet. Ag.) Przed zamknięciem kongresu ziemstw uchwalono jeszcze rezolucję, żądającą wydania zarządzeń w celu zapobieżenia ponownym antyżydowskim rozruchom, jakie już po ogłoszeniu manifestu z 30 października zaszły w 60 miastach zamieszkałych przez żydów, a częściowo zorganizowane były przez władzę administracyjną. Rezolucja domaga się zarządzeń celem wykorzenienia pojęcia o wyjęciu żydów z pod prawa. Równouprawnienie żydów jest obecnie postulatem praktycznej polityki. Ze zniesieniem wszystkich ograniczających ustaw, przepisów i ukazów nie można dłużej zwlekać.

Strejki.

Petersburg. Urzędnicy wielu urzędów telegraficznych i pocztowych w Rosji zastrejkowali.

Moskwa. (P. A.) Wczoraj wybuchł strejk w urzędzie telegraficznym. Wojsko strzeże sal z aparatami telegraficznymi. Wśród telegrafistów panuje wielkie podniecenie.

Nowa ustawa prasowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziś ma się pojawić nowa ustawa prasowa. Treść jej jest znana i wywołała wielkie niezadowolenie wśród redaktorów.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Parlament niemiecki.

Berlin. Otwarto tu wczoraj sesję parlamentu niemieckiego. Cesarz Wilhelm wygłosił przy tej sposobności mowę tronową.

Akcja mocarstw przeciw Turcji.

Ateny. Wczoraj flota demonstracyjna stosownie do danych jej rozkazów zajęła urząd celny i telegraficzny w Mitylene.

Powstanie Hererów.

Berlin. Gubernator Lindequist donosi, że Samuel Witboy z oddziałem 73 ludzi przybył do Verselha i dobrowolnie złożył broń.

Król Hakon.

Chrystjanja. Wczoraj złożył król Hakon przysięgę w storthingu i powitanie króla było ogromnie owacyjne.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego,** które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego"

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 29 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 6), od godziny 7—8 wieczorem, prof. dr. S. Tołłoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie" (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Wesele", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W I szkole realnej (sala fizyki): Zgromadzenie tygodniowe członków Towarzystwa politechnicznego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Środa (29): Saturnina. — Przemyśla. — (16): Mafteja ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 33, zachód o godzinie 4 minut 4.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 3°R. Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: W Galicji wschodniej, na Bukowinie i w Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami dżdżysto, ciepłota niezmieniona.

Z Rady miasta Lwowa. Posiedzenie tygodniowe Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek, dnia 30 bm., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Z uniwersytetu. Wykład wstępny dra Alfreda Halbana, nowomianowanego profesora historji porównawczej prawa, odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia rb. o godzinie 5 popołudniu w sali VI uniwersytetu.

Z Sodalicji. Uroczysty wieczór listopadowy z współudziałem pny Grodzickiej, oraz pp. prof. uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i Huberta Brzozowskiego, art. dramatu lwowsk., odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Sodalicyj Marjańskich (Jagiellońska 3, II p.), staraniem Sodalicji Akademickiej.

Teatr narodowy, polski, miejski, subwencjonowany przez miasto i kraj, zostający pod dyrekcją p. Tadeusza Pawlikowskiego, pod kontrolą rady miejskiej i Wydziału krajowego, urządził wczoraj na polecenie „partji" nadzwyczajne, popołudniowe przedstawienie. Grano „Wesele"; p. Hudec publicznie podziękował z loży p. Pawlikowskiemu za spełnienie rozkazów partji — a huczne oklaski świadczyły, że towarzysze odczuwają ten apel jednego ze swych generałów.

Że pp. socjaliści, wierni starym hasłom, zażądali dla siebie *„circences"* — to nie dziwi, pomimo, iż strejk „powszechny" powinien był chyba objąć także aktorów. Że artyści przyjęli na siebie rolę histrjonów rzymskich — to także nie dziwi, od chwili, gdy kilku aktotów mających artystyczne pretensje widzieliśmy jako trabantów czerwonego sztandaru.

Ale dziwi nas i boli, że syn śp. Mieczysława, a wnuk śp. Gwalberta, tak a nie inaczej postąpił. On, który tak misternie umie się uchylić wszędzie tam, gdzie chce się nawet zakupić przedstawienie na cel dobroczynny, tu najchętniej „po cenie własnego kosztu" odstąpił salę teatralną dla „partji", pertraktował z jej delegatami i dał „Wesele"...

Owóż nie dziwi nas, że oddał socjalistom widownię — to jego rzecz; nie dziwi nas, owszem zadowoleni jesteśmy, że pewna ilość mniej zamożnych osób miała tanią rozrywkę. Pragnęlibyśmy nawet, aby często odbywały się takie popularne przedstawienia. Ale dziwi nas i boli wybór sztuki.

Mglisty i symboliczny utwór, jakim jest „Wesele", potrzebuje odpowiedniego audytorjum. Pan Pawlikowski wiedział doskonale, że ta publiczność, która się zejdzie na schadzkę socjalistyczną w teatrze, nie będzie słuchać krytycznie. W jej uchu i umyśle pozostaną tylko silne słowa nienawiści i niechęci — jak zresztą udowodniły wczorajsze oklaski. Dla czegoż więc p Pawlikowski nie zastanowił się nad tem i nie zaproponował sztuki nie dającej powodu do drażnienia i wywoływania niechęci, dla czego nie powiedział — gdy już chciał iść na usługi socjalistów — „Dobrze! dam przedstawienie nawet darmo — ale grać będę „Kościuszkę pod Racławicami".

Dlaczego?

Chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź na to pytanie?

Memorjały w sprawie polepszenia bytu i stabilizacji na posadach wnieśli djurniści i pomocnicy pisarze (*Diurnisten und Aushilfsschreiber*) kolei państwowych. Wszyscy trzej naczelnicy galicyjskich dyrekcyj przyrzekli deputacjom, wręczającym ten memorjał, swe poparcie. Spodziewać się należy, że kompetentne sfery zechcą się zająć losem tych biedaków, tem bardziej, że sprawa taka państwowych funkcjonarjuszy tego rodzaju została już poniekąd uregulowaną.

Stow. rękodzielników „Gwiazda" w Zakopanem obchodziło w dniu 26 bm. uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Ponieważ „Gwiazda" lwowska, której prezesem jest długoletni członek rady miejskiej, znany obywatel p. Michał Walichiewicz, nie mogła skorzystać z zaproszenia, aby wziąć udział przez delegację w tym obchodzie, przeto prezydjum wysłało do siostrzanej instytucji telegram tej treści: „Oby pod waszym, dziś poświęconym sztandarem gromadzili się wszyscy w obronie świętego hasła: „Bóg i Ojczyzna, własność i rodzina". Szczęść Boże! Gwiazda lwowska".

*** Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l. 6.

*** Dla głodnych Warszawian** złożyli na listę dra Stroynowskiego: Dr. Szymon Schaff 100 kor., Tow. akcyjne browarów lwowskich 100 kor., Edward Stroynowski 20 kor.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla głodnych w Warszawie nadesłali pp. Stanisławowie Chojeccy z Hnizdynowa 4 kor., Franciszek Bitner z Koniuch 4 kor.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w środę, „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Jutro we czwartek, (na ogólne żądanie) „Manon", opera w 4 aktach Masseneta. Ostatni gościnny występ Marji Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i i Juljana Jeromina.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy okólnik wygnanych z Francji Ojców Kartuzów, na który zwracamy uwagę wszystkich amatorów sławnego na całym świecie likieru „Chartreuse", przez mnichów tych, jedynych posiadaczy tajemnej recepty, wyrabianego.

†

KORNEL DAUKSZA

były właściciel dóbr ziemskich po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27-go listopada 1905 r., przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 29 listopada b. r. o godzinie 11 rano z domu żałoby przy ulicy Mochnackiego l. 9 na cmentarz Łyczakowski. do grobowca familijnego na który w smutku pogrążone dzieci, wnuki i rodzina krewnych, przyjaciół, znajomych, kolegów i pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 29 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Marja Rzepkowa

zmarła dnia 27-go listopada b. r. po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, w 54 roku życia.

W smutku pogrążone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 29-go listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Sakramentek l. 9 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 29 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Władysław Korpak

zasnął w Panu po krótkiej a ciężkiej chorobie, dnia 25 listopada 1905 r., w 60 r. życia.

Eksportacja zwłok odbyła się we wtorek dnia 28-go listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, o której w smutku pogrążona żona z córkami krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia.

Lwów, dnia 29 listopada 1905.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.